

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa I. 6.

TREŚĆ:

Nawozy z powietrza — podał Prof. Steingraber.
Pole doświadczalne w Piastowie — podał Jan Konarski.
Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców — (c. d.) napisał Stefan Bojanowski.
Sprawy bieżące.
Rozmaitości.
Wiadomości handlowe.

Prof. Steingraber.

Nawozy z powietrza.

Nowoczesne rolnictwo posiada skarbnicę, z której czerpie jeden z najważniejszych środków pożywienia dla swych produktów roślinnych. Są to olbrzymie pokłady saletry w puszczy Atakania na wybrzeżu Boliwii. Stały się one dostępne w r. 1830. Wówczas zapewne nikt nawet nie myślał, że za ledwie 70 lat później będzie się musiał liczyć świat z bliskim wyczerpaniem tego we formie wprost asymilacyjnej dla roślin, znajdującego się tamże azotu. A dzisiaj ta perspektywa wyczerpania stała się wprost groźną. Bo też czerpano z tej skarbnicy „con amore”.

Wywóz saletry chilijskiej wynosi od r. 1840:

W latach	Cały wywóz	Przeciętny wywóz rocz.
1840—1844	73232 ton	14640 ton
1845—1849	94806 „	18961 „
1850—1854	149960 „	29992 „
1855—1859	259394 „	51879 „
1860—1864	327034 „	65407 „
1865—1869	487324 „	97405 „
1870—1874	1095628 „	219125 „
1875—1879	1365418 „	273083 „
1880—1884	2220926 „	444185 „
1885—1889	3318520 „	663704 „
1890—1894	4813670 „	961734 „
1895—1899	6204636 „	1240927 „
1900—1903 (4 lata)	5537396 „	1383349 „
Razem	29947944 ton	—

Gdy badania nowoczesne pouczyły nas o krążeniu azotu w przyrodzie, gdyśmy dokładnie poznali zmiany, którym pod wpływem organizmów podlega kwas azotowy i amoniak, gdyśmy się nauczyli traktować rolę jako fabrykę i zrozumieli, czego jej należy dodać, by produkcję powiększyć, a więc gdyśmy

zaczęli gospodarzyć intensywnie — zapotrzebowanie saletry wzrosło olbrzymio. Następujące liczby wykazują to zapotrzebowanie.

Asociacion Salitrera de Propaganda in Chile podaje wywóz saletry w roku „saletrzanym” t. j. od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 na 30½ miliona „Quintales” (a 46 k.).

Wywóz wynosił do:

	w r. 1901	w r. 1902	Quintales
Anglii	2037340	1723160	
Szkocyci	680110	601450	
Irlandyi	34500	35880	
Niemiec	11492180	10539520	
Francyi	5633390	4414160	
Belgii	3968880	3113970	
Holandyi	1897960	2068850	
Włoch	840650	653200	
Austrii	78890	172270	
Szwecyi	55200	40250	
Hiszpanii	13110	65320	
Razem	26732210	23428030	

Kwestyą wyczerpania pokładów saletry zajmuje się Związek producentów saletry w Chile. Według sprawozdania biura rachunkowego tegoż związku wynosił z dniem 1 marca 1903 t. j. z końcem roku handlowego 1902/3 cały wywóz saletry chilijskiej 1578042 ton, z czego wypada 1296000 t. na Europę, a 260000 t. na Stany Zjednoczone. Liczby dla Ameryki północnej są też godne uwagi, jeśli się zważy, że do r. 1889 nie było żadnego zapotrzebowania saletry chilijskiej w Stanach Zjednoczonych i, że przybytek importu za ostatni rok wynosi około 60000 ton. Cały eksport za rok 1903/4 obliczono na 1625000 ton. Przybytek wywozu, licząc co 5 lat przeciętnie, wynosił w latach:

od 1845 do 1864 r.	47%
„ 1865 „ 1884 „	65%
„ 1885 „ 1903 „	33.8%

Aby obliczyć prawdopodobny przyrost zapotrzebowania saletry dla każdego 5 lat w przeciągu przyszłego dwudziestolecia należy wziąć pod uwagę:

- 1) Ze roczna produkcja związku producentów saletry w Chile wzrosć może na więcej niż 2 miliony ton.
- 2) Ze najmniej 35 milionów ton saletry znajduje się w rękach prywatnych.
- 3) Ze rząd republiki posiada zapas oceniany na 30 milionów ton.

4) Że przyrost ludności na kuli ziemskiej podnosi się, a przez to wzrasta i zapotrzebowanie pożywienia, a co zatem idzie i zapotrzebowanie nawozów do uprawy roli.

Należy także uwzględnić, że Stany Zjednoczone w najbliższych dwóch dziesiątkach lat, będą coraz znaczącym konsumentem saletry, gdyż i tam plody rolne wycieńczają ziemię ze związków azotowych.

Vergarg dochodzi do wniosku, że wywóz saletry chilijskiej wzrośnie w przyszłym 20-stuleciu co 5 lat o 10 %/o. Cały więc wywóz w r. 1923 wynosić będzie przeszło 35 milionów ton, czyli, że cały zapas saletry będzie wyczerpanym.

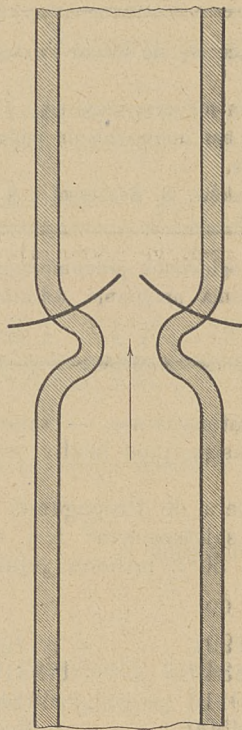


Fig. 1.

Powstała przeto myśl stworzenia nowego źródła, któreby mogło dostarczyć tego niezbędnego środka nawozowego, którego wyczerpanie stałoby się dla ludzkości wprost groźnym.

Nasza atmosfera zawiera okragło 80% objętościowych azotu (21% obj. tlenu i 79% obj. azotu). Frank oblicza, że słup powietrza o podstawie 1 hektara może dostarczyć 79000 ton azotu, co się równa 479500 ton saletry. Myśl sprowadzenia tego azotu, do takiej formy, w jakiej może być użyty jako pokarm dla roślinności, jest bardzo dawna.

Już bowiem w r. 1781 wykazał Henry Cavendish, że przy spalaniu wodoru w powietrzu powstała woda zawiera kwas azotowy a w 5 lat później, wykazał ten sam badacz, że można całą ilość azotu powietrza spalić na kwas azotowy, gdy się doń doda potrzebną ilość tlenu i działa na mieszaninę iskrami elektrycznymi. Identyczne spostrzeżenie opisuje prawie równocześnie Priestley.

Na podstawie tego spostrzeżenia pracowali w dalszym ciągu Crookes, Losanitsch, Lepel, Salvadori, Rayleigh, Muthman, Hofer, Pauling i Rasch. Wszystkie te badania doprowadziły wreszcie do kilku metod opatentowanych i praktycznie wykonanych.

1. Początek niejako w szeregu opatentowanych aparatów do otrzymywania kwasu azotowego z powietrza stanowi aparat Guyca (n. p. 88320). Przedstawia on rurę szklaną ze zwężeniami, do których to zwężeń z boku wchodzi anody (Fig. 1). Przez rurę przepływa wilgotne powietrze (albo też wtłacza się je pod ciśnieniem), a utworzone produkta odprowadza się szybko z rury, by nie podległy dalszemu rozkładowemu działaniu iskier elektrycznych.

2. Metoda Bradley'a i Lovegoy'a (pat. amer. 709687) wykonana w Ameryce przy wodospadzie Niagara.

3. Metoda Birkelanda i Eyde'go (pat. amerykański 772862 i 775023, patent norweskimi 13280 i 13240 i 13240, patent niemiecki 34095) wykonana fabrycznie w Notodden w Norwegii, która dostarcza saletry wapniowej w stanie stopionym. Stanowi ona już produkt handlowy.

4. Metoda Paulinga, na zasadzie której buduje się fabrykę w Tyrolu.

W temperaturze powyżej 1000° C. rozpadają się wszystkie tleno-połączenia azotu, na swobodny azot, tlen i tlenek azotu NO. A więc jedynie połączenie NO. wytrzymuje tę temperaturę — z tego też wynika, że tylko ono powstać może przy spalaniu azotu zapomocą tlenu, (które to spalanie nastąpi w łuku elektrycznym). Muthman i Hofer podnoszą z naciskiem, że tworzenie ozonu nie następuje w tych warunkach.

Czysty tlenek azotu rozpada się przy ogrzaniu do bardzo wysokiej temperatury po większej części toż samo na swobodny azot i tlen, a pozostanie tylko mała ilość nierozłożonego tlenku NO.

Tej temperaturze odpowiada dany stopień dysocjacji tlenu azotu NO., czyli nastąpi równowaga chemiczna, tak, że nie nastąpi ani dalszy rozkład, ani też połączenie tlenu z azotem, przy zachowaniu tej temperatury.

A gdy zmniejszamy stechiometryczne ilości azotu i tlenu i ogrzejemy je do tej samej temperatury, nastąpi to samo zjawisko t. z. przeważna ilość azotu i tlenu pozostanie niezłączona, a tylko mała część połączy się na tlenek azotu NO, taka sama, jak w poprzednim doświadczeniu pozostała nierozłożona.

Czas, jaki jest potrzebny do wytworzenia stanu równowagi, jest dla różnych temperatur różnym, czyli chyżość reakcyjna jest w rozmaitych temperaturach różna.

Ustalenie tych wartości, bardzo ważnych, dla oceny stosunków przy otrzymaniu NO. z powietrza zawdzięczamy Muthmanowi i Hoferowi (1903), jakoteż Nernstowi (1904). Dla mierzenia tych wartości użyto między innymi % objętościowych tlenku azotu NO, tworzących się w różnych temperaturach i tak n. p.:

temp. bezwzględna	% objętościowe	ilość sekund
1500	0.10	bardzo wielka
1800	0.24	97
2000	0.60	3.5
2900	3.20	0.018
3000	3.60	—
3200	4.43	bardzo mała.

To zestawienie poucza, że przy 1500° C. powstaje, bardzo mało NO, że zaś przy temperaturach około 3000° C. ilość tegoż bardzo prędko rośnie; ale niemniej i równowaga chemiczna nastąpi w temp. 1500° C. powoli, gdy przy 3000° C. momentalnie. Chyżość reakcyjna, ma również znaczenie dla tworzenia się połączenia, jak dla odtworzenia, czyli rozkładu. Zatem musimy ogrzać powietrze jak najwyżej, by powstał tlenek NO, a potem tak szybko obniżyć temperaturę, aby jak najprędzej przekroczyć granicę temperatury, w której się NO rozkłada, a któraby spowodowała odtworzenie się.

Dalej wykazują Muthman i Hofer, że powstała ilość NO jest największą przy równej zawartości N i O w mieszaninie, że zatem otrzymuje się znacznie lepsze wyniki, gdy się używa takiej mieszaniny, a nie powietrza. (Otwiera się zatem nowe pole dla użycia skroplonego powietrza, z którego azot daje się łatwo oddestylować).

Reakcję samą pojmują oni jako czysto termiczną, wnosząc, iż przy zastosowaniu zasady przeciwprądu, możnaby dużo zaoszczędzić na energii elektrycznej, gdyż przy dzisiejszych systemach zużywa się dużo tej energii prądu do ogrzania powietrza, niewchodzącego zupełnie w reakcję. Wreszcie stwierdzają, że przy użyciu powietrza ściśniętego, które znacznie gorzej przewodzi elektryczność, jak powietrze pod ciśnieniem zwyczajnym, wynik co do ilości kwasu azotowego był 3 razy większy.

W. Crookes podaje, iż pod wpływem silnych iskier indukcyjnych, powietrze spala się na kwas azotawy i azotowy. Wykazuje, że do otrzymania 74 gr. Na NO₃ potrzeba 1 Ki-

lowatt na godzinę, czyli, że 14000 Kilowatt-godzin dostarczą 1 tonny saletry. Obliczając koszty, dochodzi do rezultatu, że przy użyciu maszyny parowej i przy robocie nieprzerwanej jedna kilowatt-godzina kosztowałaby 3, 14 hal., a więc 1 tona saletry, okrągło 609 koron. Dodaje, że przy racjonalnym użyciu siły wodnej, myśl zużycia azotu powietrza, może się stać praktyczną. — Te słowa sprawdziły się.

Dla uzupełnienia wspomnieć należy o patencie R. Nithacka (p. n. l. 95532). Nithack nasycił wodę (pod wysokim ciśnieniem) azotem i działał na nią — pod tem samym ciśnieniem prądem elektrycznym. Przy ujemnym biegunie tworzy się amoniak. Ażeby nie nastąpił ubytek azotu wolnego we wodzie skutkiem tworzenia się amoniaku a więc proces nie słabł, doprowadza on ciągle (naturalnie pod tem samym ciśnieniem) świeżego azotu.

W ten sposób nagromadza się amoniak w cieczy tak, że się otrzymuje amoniak handlowy.

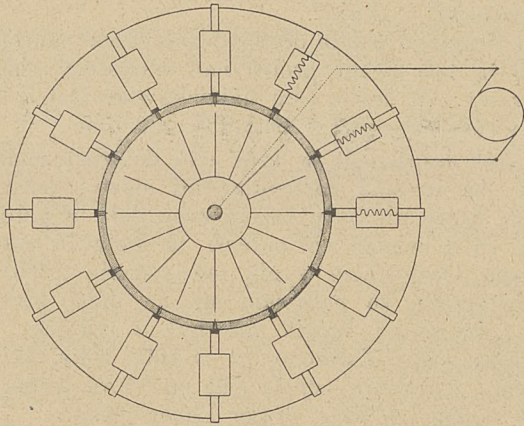


Fig. 2.

Z powodu procesu elektrolitycznego wydziela się przy dodatnim biegunie, tlen, który może być zużytkowany do otrzymania azotanu amonowego — więc tenże sam patent obejmuje fabrykację azotanu amonowego: należy zatem doprowadzić od zewnątrz taką ilość amoniaku, jaka odpowiada tworzącemu się tlenowi.

Praktycznego znaczenia temu procesowi przypisać nie można.

Na podstawie prac Bradley'a i Lovegoy'a utworzyło się w Ameryce towarzystwo akcyjne „Atmospheric Products C-o“ z kapitałem zakładowym 1,000,000 dolarów. Wodospad Niagara dostarczył potrzebnej energii elektrycznej do spalania azotu. Aparat przez nich zbudowany (fig. 2) polega na zastosowaniu prądu stałego (Gleichstrom) o napięciu wysokim = 10000 Volt. Przedstawia on cylinder leżący, najeżony wewnątrz elektrodami platynowymi, połączonymi z jednym biegunem dynamo-maszyny. Na osi tegoż cylindra, wykonywującej ciągle ruch obrotowy, umieszczone są gwiazdy, złożone z drugich elektrod, połączonych z drugim biegunem dynamo-maszyny. Przy ciągłym i dostatecznym zbliżaniu się elektrod podczas obrotu osi, tworzą się ustawicznie łuki światła, które się ustawicznie przerywają i na nowo powstają, a przez cylinder przechodzi prąd powietrza. Aparat ten okazał się niepraktycznym, bo 1) elektryzuje się bez potrzeby i korzyści, za długo jedną i tą samą ilość powietrza, a więc produkcja jest mała (przy użyciu 100 Wattów na jeden łuk, otrzymywało się na 1 Kilowatt w godzinie 88 gr. kwasu azotowego), 2) produkt był zanadto rozcieńczony, a zagęszczenie jego tanie i praktyczne nie było łatwe tak, że cena gotowego produktu nie mogła konkurować z ceną miarodajnego produktu (saletry chilijskiej).

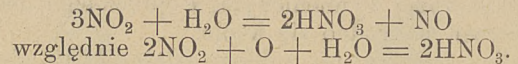
Chyżość rotacji wywiera także wpływ.

Lepel podaje następujące liczby:

Anoda dwuramienna	Rotacja na 1 sek.	Wynik kwasu.
	4	1,57
	16	5,07
	64	3,15

Wskazuje dalej na konieczność, szybkiego odprowadzania utworzonych tlenków azotu z pod działania prądu, gdyż następuje rozkład, wytworzonych tlenków. Należy też zauważyć, że z powodu obecności tlenu powstaje połączenie azotu wyżej utlenione (NO₂), a więc powstaje nadmiar azotu, który się elektryzuje niepotrzebnie. Nie jest dotychczas zbadanem, czy tenże nie dałby się spalić przez dalsze doprowadzenie świeżego powietrza, albo może tlenu, — ale zdaje się, że taka komplikacja procesu byłaby za drogą w porównaniu z zasadą procesu, — to jest z przeróbką atmosferycznego powietrza przez trwały przepływ. Albowiem bez doprowadzenia czystego tlenu by się nie obeszło, gdyż przy doprowadzeniu świeżego powietrza, stosunek obecnego w piecu niespalonego azotu do tlenu, stałby się jeszcze niekorzystniejszym z uwagi, że z tlenem tej drugiej partii powietrza wstępuje przynależny do niej azot.

Lepel wypowiada, że przy prądzie o równych ilościach Wattów wynik ilościowy zależy od chyżości prądu powietrza, która leży między 600, a 3600 cm³ na minutę i od rotacji anod. Jeżeli te są nieruchome, albo gdy obrót ich jest wolny (4—12 na sekundę) to prąd powietrza musi być silny. Gdy rotacja anod jest szybsza, to prąd powietrza musi być słabszy. Największe znaczenie ma czas działania płomienia na cząstki powietrza, bo reakcje wymagają czasu:



Przeprowadzenie patentu Bradley'a i Lovegoy'a nie wydało korzystnych rezultatów.

Towarzystwo „Atmospheric Products C-o“ przestało pracować w r. 1904.

Nielepsze rezultaty wynikły z pracy prof. Kowalskiego i jego współpracownika Mościckiego we Fryburgu. Pracowali prądem przemiennym (Wechselstrom) o napięciu 50000 Volt. Zakład fabryczny urządzony na podstawie tej metody zanichał tożsamo pracy. (C. d. n.)

Pole doświadczalne w Piastowie.

(Dokończenie.)

Co się tyczy odmian 4-o rzędowych, które jakoby właściwsze są na słabszą ziemię, to w tej sprawie nie jeszcze powiedzieć nie można. Wprawdzie w ostatnim roku jeźmiej 4-o rzędowy „Marchijski“ od Heinego z Hadmersleben (początek Hadmersleben okręg Magdeburgski) zajął 2-ie miejsce, dając 13 q. z morgi, w poprzednim roku jednak bynajmniej nie celował plonem ziarna, które w obydwóch latach o wiele ustępowało co do jakości odmianom dwurzędowym.

Nigdzie może nie uwidocznił się wpływ opadów tak jaszkrawo jak w doświadczeniach porównawczych z odmianami owsa. W suchym 1903/4 roku średni plon ziarna 11 odmian owsów wynosił 5 ctn. z morgi, w 1904/5 otrzymano przeszło 11 ctn.

W obydwóch latach owies Leutewicki od p. O. Steigera z Leutewitz (p. Leutewitz koło Meissen) zajął pierwsze miejsce. Wogóle w ostatnich latach odmiana ta prawie we wszystkich próbach porównawczych bije inne odmiany. Jako wadę jej należałoby tylko podnieść drobne żółte niepozorne ziarno, które je czyni mniej pożądanym dla kupca, dostawcy, niż na przykład duże ładne białe ziarno owsów Ligowo lub Hvitling.

Z Rychlików wyróżnił się w 1904/5 roku owies „Rychlik Lubelski“ odmiana, uszlachetniona przez prof. Sempolowskiego. Gorszym nieco od niego, ale odznaczającym się jeszcze krótszym okresem wegetacyjnym (np. w 1904 roku zbierany był 7 lipca) jest owies „Najwzręczniejszy“.

Odmiana ta pochodzi z gospodarstwa hodowlanego p. p. K. Buszczyński, M. Łążyński w Niemierze na Podolu (p. Niemierze).

Wychodowany na bogatych glinach południowo-zachodniego Podola rossyjskiego, owies ten w próbach porównaw-

czych, robionych w tamtych okolicach, zajmuje bardzo dobre miejsca.

Bardzo być może, że przeniesiony w warunki takie jak Piastowskie, nie mógł wykazać całej pełni swych zalet, z drugiej znowu strony są duże szanse, które pozwalają przypuszczać, że byłby to owies właściwy dla Podola galicyjskiego.

Co się tyczy doświadczeń zrobionych z grochami i wyką, to tu nie jeszcze stanowczego powiedzieć się nie da. Wspomniałem z początku w tym roku grochy, dały w rezultacie plon bardzo nędzny. Powodem były mszyce i chrząszczyki.

Jest to klęska, która powszechnie trapi tych, którzy tę roślinę sieją.

Zadaniem pól doświadczalnych jest wypróbowanie środków, niszczących te szkodniki.

Niestety w Piastowie nie znaleziono dotychczas funduszy na kupienie niektórych analitycznych przyrządów, wskutek czego doświadczenia robione z odmianami marchwi i buraków pastewnych są b. mało miarodajne. Klasyfikacja oparta tylko na plonie masy, dla łatwo zrozumiałych względów jest niewystarczająca. Tego roku dopiero będą potrzebne przyrządy kupione.

Z odmian marchwi wyróżniają się: Loberichska, Arnima z Czieren i Ortha, hodowli Vilmorina. Powszechnie siewana odmiana tegoż samego hodowcy. „Blanche au collit vert,“ plonem ustępuje wyżej wymienionym, a oprócz tego, mając cienki pogięty korzeń b. trudno się kopie.

Analizy marchwi tej, robione gdzieindziej, nie wykazują nie takiego, co by odmianę tę dla jej ukrytych własności kazało specjalnie wyróżniać.

Dobrą odmianą wprowadzoną w ostatnim roku do prób jest marchew „Wogeska“ o ładnym stożkowatym i łatwo się kopiącym korzeniu.

Z pomiędzy odmian buraków pastewnych, które badano też tylko co do plonu masy, żadne specjalnie się nie wyróżniają. W suchym 1904 roku najlepiej plonowały dwie odmiany Vilmorin'a półcukrowe białe i półcukrowe różowe; w dużo obfitszym pod względem ilości opadów roku ubiegłym najlepszy plon dały buraki tegoż samego hodowcy „Mamuty“, dając 488 q. z morgi.

Eckendorfy w obydwóch latach zajęły drugie miejsce. Co do tej odmiany jest już fakt stwierdzony, że jest plenną, ale mało treściwą.

Słusznie zupełnie porównywa prof. Rogóyski sprawę prób porównawczych z odmianami ziemniaków do beczki Danaid. Jak ziemniak może żadna inna roślina ulega łatwo zwyrodnieniu, a równocześnie łatwo daje krzyżówki. Te dwa czynniki powodują, iż hodowcy zasypują wprost rynek coraz to innymi odmianami. Przeważnie pomiędzy szumnie reklamowanymi bardzo mało jest takich, które są naprawdę dobre, dlatego też, chcąc ułatwić rolnikom wybór najwłaściwszych ziemniaków, należy podawać próbom jaknajwiększą ilość odmian.

Posuwanie się jednak zadaleko w tym kierunku, ma tę złą stronę, że doświadczenie rozszerza się wtedy na zbyt dużą powierzchnię pola i równość co do jakości tego ostatniego, może już silnie wpływać na ocenę porównywanych odmian.

W Piastowie każda odmiana sadzona jest na kilku parcelach, z których każda równa się $\frac{1}{170}$ części morgi.

Ogółem próbowano 48 odmian. Robione obserwacje doprowadziły mnie do wniosku, że dokładniejsze jest doświadczenie w którym dana odmiana sadzona jest na kilku rozrzuconych ale małych parcelach, aniżeli wtedy gdy parcele robi się większe, a za to mniejszą ilość razy je się powtarza.

Z doświadczeń prowadzonych z ziemniakami można powiedzieć, że przedewszystkiem odmiana „Woltman“ jak dotychczas uważaną być może za najlepszą i najpewniejszą. Wogóle ziemniaki pochodzące z hodowli Niemca p. O. Cimbal'a z Frömsdorf (p. Münsterberg Szląsk pruski) są przeważnie dobre.

Z nowszych odmian powszechnie zwrócił na siebie uwagę ziemniak tegoż samego hodowcy „Prezydent Krüger,“ który w roku bieżącym i w Piastowie i w Kutnie i w Sobieszynie zajmuje pierwsze miejsca. Odmiana ta dała u nas po odliczeniu ilości wysadzonych ziemniaków, 233 q. masy z morgi

oraz 48 q. skrobi. Można by jej więc zarzucić zbyt małą trochę mączystość.

Z odmian hodowli p. Henryka Dołkowskiego z Nowej Wsi wyróżnił się w Piastowie „Skarbek“ — ładny różowy ziemniak. Z pomiędzy 38 sadzonych odmian 1903/4 roku zajął on tak co do plonu masy jak też i skrobi pierwsze miejsce.

W roku ubiegłym zasadzona została reprodukcyja Skarbka, gdyż nasienia oryg. dostać nie można było (wszystkie pozostałe 47 odmian sadzone były z oryginalnych. Pomimo tej różnicy na niekorzyść Skarbka, zajął on w porównaniu co do plonu masy 5-e miejsce, co do plonu skrobi 3-ie.

Naprawdę lepszymi od niego były „Prezydent Krüger“, i Aza od Dołkowskiego. Trzecią z plonem 184 q. była „Iris“, czwartą z plonem 183 q. Woltman, tymczasem piątą z rzędu Skarbek dał 180 q, a więc prawie, że dorównał dwóm poprzednim odmianom plonem masy, natomiast przewyższył je plonem skrobi. Z innych odmian Dołkowskiego dobrymi okazały się: „Gawronki“ i „Zuki“.

Do drugiego działu doświadczeń przez Stację prowadzonych należą tak zwane próby nad wartością różnych systemów uprawy. W dziale tym najciekawsze jest doświadczenie nad wpływem przerywania marchwi na plon.

Wynik założonego w tym celu doświadczenia w 1903/4 roku da się streścić następującymi słowy: parcele obsiane marchwią, które nie były przerywane dały w przerahowaniu na mórg 76 q. więcej niż parcele na których marchew była przerywana. Oczywiście wynik tego rodzaju trzeba było sprawdzić zwłaszcza, że nasuwało się na myśl przypuszczenie, czy aby otrzymany wynik nie był w związku z panującą w 1904 roku suszą. Założono też w 1905 roku takie same doświadczenie z dwoma odmianami marchwi, jedną Vilmorin'a „Białą z zieloną główką“ drugą Loberichską.

Obydwie dały na korzyść parcel z marchwią nieprerywaną po przerahowaniu na mórg średnio 30 q. W porównaniu zatem do 1903/4 roku, otrzymana zwyżka jest o wiele mniejszą, w każdym razie jednak o tyle znaczącą, iż warto sądzić otrzymany na stacyi w Piastowie wynik każdemu rolnikowi u siebie sprawdzić na większej przestrzeni, zwłaszcza, że techniczne wykonanie tego doświadczenia jest tak proste.

Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że marchew sianą była ręcznie w wysypywane poprzednio radłem redliny, w ilości $3\frac{1}{2}$ klg. na mórg. Plon wahał się koło 519 q.

Drugą kwestyą, którą zajmowano się w Piastowie jest sprawa wpływu motykowania ozimin i jarzyn w czasie ich wzrostu, jak również wpływ rozstawienia rzędów. W tym celu założono doświadczenie którego szemat niżej podaję.

Parcela 1 siew normalny co 10 cm.	} Ilość wysiewu na wszystkich parcelach jednakowe.
„ 2 „ w rzędy co 20 cm.	
„ 3 „ pasowy	

Siew na parceli 3-iej uskuteczniiano technicznie w ten sposób, że w małym półmetrowym siewniku Sacka'a, wszystkie 4-redlice zsunięte były do siebie jaknajbliżej, tak, że przy siewie powstawały pasy zasiane rzędami bardzo blisko obok siebie leżącymi, oraz szersze puste pasy, które następnie motykowano. Również i na parceli 2-iej próżne między rzędami przestrzenie były motykowane.

Dwuletnie próby, robione z owsem i pszenicą nie dały dużych różnic. Można na mocy otrzymanych danych powiedzieć, że dla ozimin siew okopywany się nie opłaca, dla jarzyn daje niewielki zysk. Co do wpływu rozstawienia rzędów nie jeszcze powiedzieć nie można.

Oprócz tych doświadczeń badano również: 1) wpływ wielkości sadzonych ziemniaków 2) wpływ gęstości sadzenia na plon. Obie te kwestye nie zostały jeszcze rozstrzygnięte i dalej robić się z niemi będą próby.

Poza próbami wykonywanymi na właściwym polu doświadczalnym, robiono również doświadczenia w majątkach stowarzyszonych, przy współdziałaniu tych ostatnich.

Pytania, które miały być tą drogą rozstrzygnięte; były następujące:

1. Wartość porównawcza więcej znanych odmian zbóż ozimych; tu wybrane zostały: pszenica Płocka, 2) Puławka, 3) Wysoko-Litewka, 4) Nev-Jersey, 5) Genealogiczna Czerwona. Żyta: 1) Włościańskie, 2) Petkuskie, 3) Zelandzkie, 4) Wysoko Litewskie, 5) Dańkowskie.

2. Wartość lepszych odmian ziemniaków: tu wybrano: 1) Woltman, 2) Silesia, 3) Uptodate, 4) Gracya, 5) Bismark, 6) Dołęga.

3. Potrzeby nawozowe gleb.

Doświadczenia z odmianami pszenic robiono w 3 majątkach, z odmianami żyta też w trzech, z ziemniakami w 4-ch, z nawozami sztucznymi w 4-ch. Ogółem 14 majątków przyjmowało udział w tych próbach.

Właściwa ilość była piękna, cyfra bowiem 14 odnosi się tylko do tych majątków, w których doświadczenie całkowicie przeprowadzone zostało.

Otrzymane rezultaty pozwalają wyprowadzić następujące wnioski:

1) Najwłaściwszymi odmianami pszenic dla warunków zbliżonych do Piastowskich będą: Puławka i Wysoko-Litewka.

2) Pierwsze na polu stacyjnym, żyto petkuskie w warunkach gorszych nie wytrzymuje konkurencji, ustępując mniej wymagającym i lepiej zaklimatyzowanym odmianom jak np.: Dańkowskie lub Wysoko-Litewskie.

(Niestety żyto Grodkowickie nie było wprowadzone do tych doświadczeń).

3) Otrzymane rezultaty z odmianami ziemniaków są w wysokim stopniu zależne od gleby folwarku, na którym doświadczenie przeprowadzone zostało. Pod tym względem specjalnie wyróżniła się Gracya, która zajmując w 3 folwarkach końcowe miejsca w jednym w obydwóch latach trzymała się samego początku.

Fakt ten, oraz łatwość wykonywania prób z ziemniakami, sędzę, powinien zachęcić rolników do robienia tego rodzaju prób choćby na małą skalę z kilkoma więcej znanymi odmianami.

Wygórowane ceny nawozów potasowych i azotowych powoduje, iż wogóle konsumpcja nawozów sztucznych mało, względnie w całym Królestwie jest rozwinięta. Mało jest takich gleb gdzieby sam tylko kwas fosforowy stosunkowo najtańszy, mógł skutecznie działać.

Działanie jego z dodatkiem potasu lub azotu jest bez porównania większe, efekt pieniężny jednak ze względu na drożyznę tych ostatnich bynajmniej równoległe się nie podnosi. Drugą przyczyną, która również wywołuje małą konsumpcję naw. szt. jest niska cena ziemiopłodów, która wymaga bardzo dużo podniesienia się plonu jako skutku nawożenia na to, aby nawóz mógł się opłacić, wreszcie może i dlatego nawozy słabo idą, że stacje rolnicze zbyt mało zajmowały się potrzebami nawozowymi gleb Królestwa.

Z tej też racji w Piastowie zaraz pierwszego roku założono szereg doświadczeń w majątkach stowarzyszonych. Niestety panująca w 1904 r. susza uniemożliwiła wprowadzenie jakichkolwiek wniosków, tak, że dopiero doświadczenia 1904/5 roku składają w sumie wcale niezły materiał doświadczeniowy.

Ogólnie naturalnie omawiając tę sprawę można powiedzieć, że ziemie z okolic Piastowa, cierpią przede wszystkim na brak azotu, brak im również kwasu fosforowego, cokolwiek może zasobniejsze są w potas. Wyjątkowo na polu stacyjnym brak tego ostatniego.

W niektórych wypadkach podniesienia plonu wywołane nawożeniem było ogromne. Dość przytoczyć otrzymaną 6-o centnarową zwyżkę plonową owsa oraz 53 q. ziemniaków.

Roboty hodowlane, które jak to już było zaznaczone wchodziły w zakres prac stacyjnych, ograniczyły się na razie do masowej selekcji żyta Petkuskiego, pszenicy Puławki dwuletni okres prac w tym kierunku jest oczywiście za krótki by można było cokolwiek wnioskować o otrzymanych rezultatach.

Tak w streszczeniu przedstawiają się prace pola doświadczeniowego za ubiegłe dwa lata. W podanej notatce pomi-

nięty został naturalnie cały szereg cyfr, na których oparte zostały wypowiedziane wyżej wnioski.

Czytelnicy interesujący się bliżej otrzymanymi rezultatami doświadczeń, znaleźć mogą takowe w „Sprawozdaniach Radomskiej Stacji Doświadczeniowej“ w Piastowie (adres: Piastów p. Jedliński).

Asystent Krajowej Stacji chemiczno-rolniczej w Dublinach.

Jan Konarski.

Sylwetki

Przedruk wzbroniony.

koni orientalnych i ich hodowców

przez

Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

W tym czasie dzierżawił Poturzycę od hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego ś. p. Jan Sołowij, ojciec obecnie we Lwowie mieszkających p. p. Dr. Tadeusza i Dr. Władysława



Medal rodowodowy Theby Muniry sprowadzonej z puszczy.

Sołowijów. Pan Jan Sołowij był uczniem król. pruskiej Akademii rolniczej w Prószkowie na gór. Szląsku, a kiedy po ukończeniu studiów zaczął gospodarować w Poturzycy, wtedy dawni jego prószkowscy profesorowie często go odwiedzali i przy tej sposobności oglądając tamtejsze stado, zapoznawali się z jego znakomitszymi końmi. Skoro w Prószkowie dowiedziano się, że Theba nie żyje, zjechał do Poturzycy ówczesny profesor anatomii i kierownik zootechnicznego instytutu Dr. Crampe, a otrzymawszy od hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego zezwolenie, odkopał w rozkładzie będącą już Thebę, sprepował jej szkielet i zabrał go do Prószkowa do tamtejszych zbiorów. Piszący te słowa odbył teoretyczne studia również na prószkowskiej Akademii rolniczej, a ucząc się od wyż wspomnianego profesora Dr. Crampego osteologii na szkielecie Theby-Muniry, nie przewidywał wówczas, że przeszło ćwierć wieku później w „Sylwetkach koni orientalnych“ pisać będzie o tej samej Thebie-Munirze, jej dzieciach i wnukach.

Po zwinięciu Akademii prószkowskiej szkielet Theby wraz z innymi zbiorami przewieziony został do nowo ufun-

dowanego „Studium rolniczego“ w Berlinie i tam pozostał.

Mając żywo po dziś dzień przed oczyma dokładny obraz białego, jak słoniowa kość twardego szkieletu, który mi przypomina akademickie wesołe życie prószkowskie i niestety niepowrotnie minione lata młodości, umieszczam w „Sylwetkach“ tablicę rodową najlepszego potomstwa Theby, bo w zarzeckim stadzie znajduje się obecnie na 18 matek — 12 klaczy z jej rodu, a tylko 3 z rodu Sahary, 2 z rodu Czayki izydorowieckiej i jedna z rodu Gazelli, a mianowicie:

Familia „Theby Muniry“:

Theba-Munira
po or. ar. ogierze Ghagadu ghada

Cyganka I.

Molodec (Jarczowce) po Bagdadzie od Sahary

Muszkka I Fellah (Fam. Wernet)	Muszkka II 1894 Królewicz (Fam. Gazella)	Zazula I 1903 Fellah (Fam. Wernet)	Zazula II Królewicz (Fam. Gazella)
Karolka Fellah (Białocerkiew)	Karoleczka 1894 Królewicz (Fam. Gazella)	Lygia 1896 Królewicz (Fam. Gazella)	Zazuleczka 1896 Farys (po imp. El-Bedawy)
Cyganka II Fellah (Białocerkiew)	Cyganka III 1892 Królewicz (Fam. Gazella)	Zazuleczka 1896 Farys (po imp. El-Bedawy)	Mira 1897 Achab (Fam. Wernet)
		Basza 1902 Alkhar (Fam. Maskur)	Czerkies 1903 Anwil (Weil)
		Dzingskhan 1904 Cwet (Sławuta)	Ama 1901 Ogih (Sławuta)
		Elfa 1905 Cwet (Sławuta)	Berta 1902 Anwil (Weil)
		Matylda 1900 Ogih (Sławuta)	Cytra 1903 Anwil (Weil)
		ARYA 1901 Ogih (Sławuta)	Derwisz 1904 Cwet (Sławuta)
		Farys 1906 Cwet (Sławuta)	
		Theba-Hena Achab (Fam. Wernet)	
		Alfa 1901 Ogih (Sławuta)	
		Bona 1902 Anwil (Weil)	
		Cyganka IV 1903 Anwil (Weil)	
		Energia 1905 Cwet (Sławuta)	
			Diebel-Aga 1904 Cwet (Sławuta)
			Elektra 1905 Cwet (Sławuta)
			Denjanka 1904 Cwet (Sławuta)
			Era 1905 Cwet (Sławuta)
			Blagierka 1902 Anwil (Weil)
			Ella 1905 Cwet (Sławuta)

A) z rodu Theby-Muniry:

- 1) „Cyganka III“, siwa ur. w Żerdziu po Królewiczu od Cyganki II,
- 2) „Muszka II“, skr. gn. ur. w Żerdziu po Królewiczu od Muszki I,
- 3) „Karoleczka“, kaszt. ur. w Żerdziu po Królewiczu od Karolki,
- 4) „Lygia“, kaszt. ur. w Żerdziu po Królewiczu od Zazuli I,
- 5) „Zazuleczka“, kaszt. ur. w Żerdziu po Farysie od Zazuli I,
- 6) „Theba-Hena“, skr. gn. ur. w Żerdziu po Achabie od Cyganki III,
- 7) „Mira“, kara ur. w Żerdziu po Achabie od Zazuli II,
- 8) „Matylda“ kaszt. ur. w Żerdziu po Ogihu od Karoleczki,

9) „Arya“, kaszt. ur. w Żerdziu po Ogihu od Karoleczki,

10) „Alfa“, kaszt. ur. w Żerdziu po Ogihu od Cyganki III,

11) „Bona“, kaszt. ur. w Zarzeczcu po Anwilu od Cyganki III,

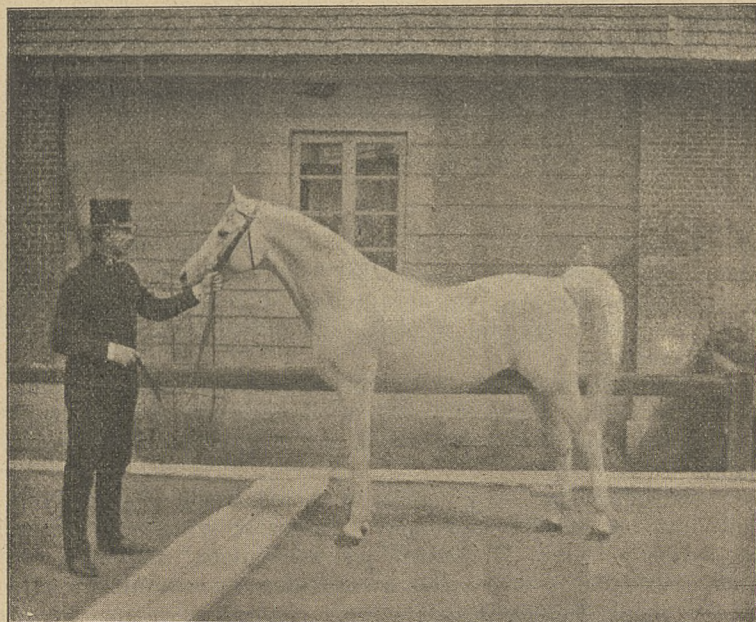
12) „Blagierka“, szpak. ur. w Zarzeczcu po Anwilu od Miry.

B) z rodu Sahary:

13) „Salme“, siwa ur. w Jezupolu po Kalifie od Fatmy,

14) „Kukułka“, biała ur. w Jezupolu po El-Kebirze od Kitki,

Stado w Zarzeczcu.



Cwet

ur. w Sławucie 1883 r. po Scypionie od Rewolucji.

15) „Rusałka“, gniad. ur. w Jezupolu po Al-Nabi od Kapuścianki.

C) z rodu Czayki izydorowieckiej:

16) „Wisła“ siwa u. w Żerdziu po Solimanie od Plewny,

17) „Ostatnia“ biała ur. w Żerdziu po Królewiczu od Czayki.

D) z rodu Gazelli:

18) „Altea“, siwa ur. w Zarzeczcu po Ogihu od Zośki-Paraszkii.

Równocześnie z klaczami z Żerdzia dostał się na reprodutora do zarzeckiego stada zakupiony przez hr. Stanisława Dzieduszyckiego sławucki biały „Cwet“ ur. 1883 r. w Chrestówce po Scypianie (Koheil-Nedźdy) od Rewolucji (Koheylan-Abu-Argub). Oprócz Cweta używano następnie do odchowania niektórych klaczy siwego, w Pełkiniach umieszczonego „Anwila“ z Weil, a obecnie tak w pełkińskim, jak i zarzeckim stadzie ojcować będzie kasztanowaty „Samum“, którego ks. Witold Czartoryski zakupił również w Weil i to wspólnie ze swoim szwagrem hr. Tadeuszem Dzieduszyckim, ordynatem na Poturzycy

i Zarzeczu. Pochodzenie jednego i drugiego ogiera — podane jest w opisie pelkińskiego stada.

Klucze najczystszej krwi wschodniej, młodzież po pierwszorzędnym orientalnych reproduktorach, zasada wychowu: „dużo powietrza, ruchu i owsa“, korzystne warunki miejscowe, możność nabywania odpowiednich ogierów, wreszcie opieka i fachowe kierownictwo, spoczywające w ręku zamiłowanego w orientalnym koniu Rotmistrza hr. Aleksandra Dzieduszyckiego, który do pielęgnowania swych ulubionych koni ma na miejscu do pomocy ludzi wytrawnych i chętnych, wszystko to daje gwarancję, że stado zarzeckie, choć młode, w krótkim czasie zasłynie z wychowu koni, w których żyłach płynie stara krew wschodnia.

Jak muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, tak i założone w ordynackich dobrach stado orientalnych koni, o ile to w ludzkiej jest możliwości, ma być swój zapewniony, bo pozostaje w rękach członków rodziny, w której nie wygasło i nie wygaśnie poszanowanie starych tradycji, osnutych przedzą historycznych wspomnień.

Zakończenie.

Kiedy w kraju naszym rzucono hasło: „w hodowli koni musimy iść za przykładem Anglii“, wtedy ogół hodowców, obiecując sobie na razie bardzo wiele po tym nowym a nieznanym koniu, poszedł gorączkowo i chętnie za tem wezwaniem. Pan na wielkich obszarach, jednowioskowy obywatel, właściciel małego folwarczku, dzierżawca, proboszcz, leśniczy, a nawet i chłop, naśladując Zachód, bez rachunku i zastanowienia rozpoczynał chów koni angielskich, a porzucał dawny chów koni pochodzenia orientального, bo te konie wedle wyjaśnień kierowników nowego kursu nie odpowiadały wymaganiom kulturowego świata.

Który z nich jest dla naszych stosunków rzeczywiście odpowiedniejszym koniem, nad rozwiązaniem tego pytania więcej jak od stu lat zacięte między hodowcami toczą się walki, bo silne argumenta bronią zarówno orientального, jak i angielskiego konia. Jeden i drugi ma swoje zalety i swoje wady, a chociaż każdy z nich w swoim rodzaju doskonałym jest koniem, to jednak każdy z nich innym jest koniem.

Koń angielski, potomek orientального konia, kulturowy wychowanek bogatej wyspy Albionu, która go otacza wygodami i zbytkiem synom pustyni nieznanym, umiejętnie generacyami chowany, przewyższył wzrostem, budową i siłą uboższego w te przymioty praojca, a przewyższył go dla tego, że nigdzie więcej nie dogadzają mu jak w Anglii, nigdzie więcej nim się nie troszczą, nigdzie wreszcie więcej nie łożą na umiejętny i fachowy jego chów, popierany gorliwie i od wieków intensywnym zainteresowaniem się monarchów, energiczną, rozumną, programową i wytrwałą pracą kierowników tamtejszej hodowli, ogólnem zamiłowaniem społeczeństwa i krociami milionowych hodowców. Wprawdzie rodowody koni angielskich, w męskich liniach, dadzą się doprowadzić przez Eklipsa do „Darley-Arabiana“, przez King Heroda do „Byerley-Turka“, a przez Matchem, do „Godolphina“, a więc do orientalnych koni, ale dzielność, siła i zalety konia angielskiego przedewszystkiem temu przypisać należy, że koń ten chowany generacyami

intensywnie i na podstawie selekcji publicznie wypróbowanych reproduktorów i matek — wytworzył dlatego rasę najdzielniejszych koni, że przy tym systemie hodowli osobniki nieodznaczające się siłą i zdrowiem — wykluczano stale od dalszego chowu. Koń angielski znosi też w specjalnych kierunkach nie jeden trud i ciężką pracę tak, jak żaden inny koń na świecie, ale skutkiem wiekowego w zbytkach wychowu, nie znosi nigdy jednej rzeczy t. j. niedostatku.

(Dok. nast.)

Sprawy bieżące.

C. k. Ministerstwo handlu podaje reskryptem z dnia 20 marca 1906 L. 8920/P. do wiadomości, że telegraficzne prognozy meteorologiczne ogłaszane będą we wszystkich urzędach telegraficznych w czasie od 1 kwietnia do 31 października włącznie i, że w następnych latach ogłaszanie takich prognoz rozpocznie się w tym samym czasie i zawsze trwać będzie do 31 października włącznie.

Z Towarzystw rolniczych okręgowych. Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa rolniczego w Wieliczce odbyło się przy nader licznych udziałach członków i delegatów innych Towarzystw rolniczych okręgowych, tudzież Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w dniu 21 marca. Po zagajeniu Zgromadzenia przez Prezesa p. Maryana Dydyńskiego w którym skreślił stan i działalność Towarzystwa i poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Towarzystwa: Stefanowi Romerowi, Józefowi Zawadzkiemu i Ignacemu Podlewiemu, odczytano protokół ostatniego Zgromadzenia ogólnego, który bez zmiany przyjęto. Przystępując do porządku dziennego, przyjęto 6 nowych członków, udzielono na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Szczerbińskiego Wydziałowi absolutoryum z zamknięć rachunkowych za rok przeszły, przyjęto bez dyskusji drukowane sprawozdanie z czynności Towarzystwa za r. 1905 i wybrano 20 delegatów na Walne Zebranie c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego. Następnie wygłosił p. Karczewski asystent Zakładu doświadczalnego rolniczego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego referat o znaczeniu doświadczeń rolniczych. Prelegent w bardzo treściwym, na ścisłych danych opartym referacie, przedstawiał wyniki wielu doświadczeń czynionych w rozmaitych okolicach kraju pod kontrolą Stacji. Doświadczenia te, dokonywane w rozmaitych pod względem gleby i jej urodzajności warunkach, rzucają bardzo pouczające światło co do rentowności zastosowania sztucznych nawozów, pod względem ich jakości i ilości zarówno pod rośliny kłosowe jak i okopowe; przy czem bardzo poważną rolę odgrywa sposób i pora użycia tych nawozów, jak niemniej wzajemne ich uzupełnianie się w miarę składników, jakich rola do wyżywienia danej rośliny potrzebuje. Następnie prelegent podał cyfrowe rezultaty prób dokonanych z rozmaitemi odmianami jęczmienia, owsa i ziemniaków. Po referacie wywiązała się nader ożywiona dyskusja w której wzięło wielu obecnych udział, stawiając prelegentowi rozmaite zapytania, na które tenże dał szczegółowe wyjaśnienia. Po referacie p. Karczewskiego wygłosił p. Niedzielski obszerny referat o sposobach zapobieżenia brakowi robotników rolnych. Prelegent po wstępie, służącym za tło do swego referatu, przedstawił warunki umów z robotnikami rolnymi w Niemczech i zalecał zapewnienie sobie robotnika przez kontrakty sezonowe z ludnością miejscową, przedstawiając korzyści tego rodzaju kontraktów w stosunku do sprawadzania robotnika z dalszych okolic. Ten sposób zapewnienia sobie robotnika zaprowadził prelegent z dobrym rezultatem od lat dzieściu u siebie, nie tając, że w ostatnich czasach coraz mniej zgłasza się kontrahentów. Wreszcie podniósł myśl wprowadzenia formy najmu na udział w zbiorze, jak to ma miejsce we wschodniej Galicyi sądząc, iż byłby to środek powstrzymania emigracyi, gdyż ułatwiałoby to robotnikowi egzystencję

i utrzymanie inwentarza, a właścicielowi staranniejszy sprzęt ziemiopłodów. Referat p. Niedzielskiego wywołał bardzo obszerną i ożywioną dyskusję, w której brali udział p. M. hr. Rostworowski, K. Browński, Tylicki i inni. W końcowym przemówieniu zauważył Prelegent, iż gospodarstwa w Niemczech, pomijawszy inne korzystniejsze warunki ekonomiczne, mają sprężystą i energiczną władzę państwową, wskutek czego umowy robotnicze mają zapewnioną ścisłą egzekutywę, zarówno dla pracodawcy jak i robotnika korzystną. U nas natomiast wszelki brak władzy wykonawczej zapewnia zupełną bezkarność zarówno dla opuszczającego samowolnie gospodarstwo sługi gospodarczego, jak dla łamiącego umowę robotnika w chwili gdy mu to jest na rękę. Jedynie silna władza wyrobiwszy posłuch i uszanowanie dla ustaw, byłaby w możności wpłynąć na poprawę naszych stosunków pod względem zarówno ekonomicznym, jak gospodarczym i społecznym.

Wobec spóźnionej pory uproszono p. Tylickiego o wygłoszenie umieszczonego na porządku dziennym odczytu „O potrzebie zakładania i popierania gminnych stowarzyszeń zarobkowych, oszczędnościowych i szerzących oświatę“ na najbliższym posiedzeniu, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Rozmaitości.

Kurs ogrodnicy dla kobiet. Znajomość głównych zasad ogrodnictwa jest bardzo potrzebna każdej gospodyni wiejskiej, niekiedy nawet wręcz niezbędna. Nabycie jednak potrzebnych wiadomości następcza niemałe trudności i po większej części gospodynie nasze zniewolone są uzupełniać dorywcze wiadomości, zaczerpnięte z praktyki, zaglądaniem do książek, które jednak osobom, nieprzygotowanym przez systematyczną naukę, nie zawsze mogą dać potrzebne wyjaśnienia. Widzimy także, że prawdziwie ukwalifikowanych ogrodników mamy coraz mniej; istniejące szkoły ogrodnicze nie są w stanie uczynić zadość wzrastającym potrzebom, a wieloletnie starania Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie o założenie szkoły ogrodniczej dotychczas nie odniosły skutku. Zresztą ani szkoła taka, ani nawet istniejące wieczorne kursa ogrodnicze, nie byłyby dostępne dla osób, które, zajęte działalnością praktyczną, nie mają możliwości na rok lub pół roku ją porzucić, aby do szkoły na systematyczną naukę się zapisać.

Pragnąc uczynić zadość prawdziwej potrzebie, Towarzystwo „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie“ urządza miesięczny kurs ogrodnictwa, aby w tym stosunkowo krótkim czasie dać możliwość gospodyniom naszym zapoznania się praktycznie z najważniejszymi działami ogrodnictwa. Głównym zadaniem tego kursu będzie: uzupełnić wiadomości, wytłómaczyć różne w praktyce spotykane zjawiska i dać możliwie pełny, a przytem treściwy zarys ogrodnictwa w zakresie potrzebnym każdej gospodyni wiejskiej.

Kurs trwać będzie od 18 kwietnia do 16 maja b. r. i obejmie następujące przedmioty:

a) Dział ogólny. 1. Przyrodnicze objaśnienia czynności ogrodniczych, wykl. Dr. Krzemieniecki 5 godz. 2. Nauka o glebie i nawozach wykl. Dr. Stanisław Goliński 6 godz.

b) Dział użytkowy. 1. Sadownictwo ogólne (zakładanie i prowadzenie sadów), wykl. Dr. Stanisław Goliński 10 godz. 2. Owocarstwo (sprzęt, sortowanie i pakowanie owoców), wykl. Dr. Stanisław Goliński 4 godz. 3. Warzywnictwo w gruncie, wykl. Dyr. Stanisław Szarek 10 godz. 4. Warzywnictwo w inspekcji, wykl. Dyr. Stanisław Szarek 6 godz. 5. Hodowla nasion warzywnych, wykl. Dyr. Stanisław Szarek 5 godz.

c) Dział ozdobowy. 1. Zakładanie i utrzymywanie parku, wykl. Aleksander Gauze 8 godz. 2. O kwiatnikach z demonstracjami, wykl. p. Wiktor Zochowski 4 godz. 3. Hodowla roślin w szklarni i w pokoju, wykl. Karol Jakimionek 8 godz. Razem 66 godzin.

Demonstacje odbywać się będą w ogrodach: Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiell., w zakładzie Towarzystwa Ogrodniczego krakowskiego „Glinka“ (na Prądniku Czerwo-

nym), w ogrodach i plantacjach miejskich, w ogrodzie szkolnym w Dąbiu. — Kurs zakończą wycieczki do podmiejskich ogrodów i plantacji. Organizacją kursów zajmuje się krajowy instruktor ogrodnictwa Dr. Stanisław Goliński (Kraków, ul. Felicjanek l. 27). Za godzinę wykładową opłata wyniesie 1 koronę, za cały kurs wraz z demonstracjami 50 koron. (Koszta wycieczek nie są tem objęte). Zapisywać się można na kurs codziennie od godziny 3—4 popołudniu w Zakładzie hodowli i mleczarstwa w Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Grodzka l. 53. Dochód z kursów przeznaczony jest na powiększenie funduszu Towarzystwa „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie“. Mężczyznom bilety wstępu sprzedawane będą tylko o tyle, o ile nie stanie na przeszkodzie brak miejsca w salach wykładowych.

Sprowadzanie zwierząt z Holandji. C. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości reskryptem z dnia 14 marca r. 1906, L. 31566, że według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 lutego 1906 l. 5156 bydło rogate, owce, kozy i świnię z Holandji wolno wprowadzać, względnie przeprowadzać do, a względnie przez królestwa i kraje zastąpione w Radzie państwa tylko za szczególnem, od przypadku do przypadku uzyskanem pozwoleniem tegoż Ministerstwa pod warunkami, które ono przepisze. W podaniach o pozwolenie na ten przywóz, względnie przewóz, należy wymienić miejsce pochodzenia, rodzaj, ilość i miejsce przeznaczenia zwierząt, jakoteż stacje graniczne, przez które ma być uskuteczniiony przywóz, względnie przewóz.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 4 parobków-fornali, kawalerów, wolnych od wojska, na roczną służbę. 132 K., wikt i kołoda, ewentualnie podwyższenie płacy. Do obsługi 1 para koni. Pożądane książki służbowe. Zwrot kosztów podróży. Adres: W. P. Jan Wasung, Bereźnica szlachecka, p. Nowina, stacja kol. Kałusz. Potrzebni zaraz!; 12 robotników (4 mężczyzn, 6 chłopaków, 2 dziewczyny lub kobiety) sezonowych do robót gospodarskich i przy torfie w pow. Żółkiewskim. Pożądane aby mężczyźni mieli własne kosy i grabie. Termin przyjazdu między 1 a 15 kwietnia b. r. Koszta podróży do miejsca pracy ponosi pracodawca. Normalna płaca miesięczna i deputat, które należy podać. Adres: Prof. Dr. Ciesielski, Lwów, Łyczaków 93; 6—8 ludzi do robót folwarcznych w Janeczku do 30/XI, płaca 16—24 K. i wikt. Adres: Jean Laisé, Wola Wysocka p. Żółkiew. — **Bochnia:** 1 ekonom żonaty; 1 agronom-kawaler; 1 leśny-kawaler z ukończoną szkołą i egzaminem państw. Potrzebny zaraz!; 50 mężczyzn do robót sezonowych, 20 K. mies., w czasie żniw 24 K.; 50 dziewcząt wyżej lat 18. Płaca 18 K., w czasie żniw 22 K.; 60 chłopców i dziewcząt, wyżej lat 16. Płaca 16 K. w czasie żniw 20 K. i wikt. — **Brody:** 20 robotników sezonowych, na normalnych warunkach; 15 robotników sezonowych, mężczyźni 20 K., kobiety i chłopcy 16 K. i ordynary; 1 leśniczy egzaminowany, kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 1 polowy, 40—50 K. i ordynary; 4 parobków, 100—120 K.; 10 fornali, 60 K., ordynary. 1 l. mleka, 400 sążni ogrodu, opał, mieszkanie; 48 fornali, po 80—100 K.; 1 pastuch do krów, 70 K. i ordynary; 1 pastuch na wikt; 1 dziewczyna do dojenia krów; 1 dziewczka do gospodarstwa na probostwo, 60 K.; 1 pastuch, 18, 50 K. i wikt; 3 parobków z liczną rodziną, 60 K. i ordynary; 1 chmielarz. — **Chrzanów:** 2 karbowych; 8 parobków, 120 K. i ordynary; 6 dziewczek do krów, 10 K. i wikt. — **Kołomyja:** 5 parobków, z rodziną, 100 K., 10 krc. ordynary, 6 fur opału, 3 l. mleka, ogród, mieszkanie, koszta podróży; 4 parobków żonaty, 90 K., 8 krc. zboża, 6 fur opału, 1 l. mleku, 1/2 mrg. ogrodu, koszta podróży; 6 parobków na wikt, 96 K. i koszta podróży. — **Myślenice:** 1 karbowy-gumienny, od 1 kwietnia; 1 chłopak do koni i ogrodu, 60—80 K., wikt i 2 K. kołody. — **Tarnobrzeg:** 2 parobczaków starszych do koni, 140 K. i dobry wikt, zaraz!; 4 chłopaków do koni, 100 K., i wikt; 4 dziewczki do gospodarstwa, 120 K. i wikt; 1 dziewczka lub starsza kobieta, 90 K. i wikt. — **Limanowa:** 1 parobka do dworu; 1 trzczyk, 160 K., 10 krc. ordynary, utrzymanie krowy dw.; 2 fornali, 80 K. i ordynary, lub 100 K. i wikt; 1 pastuch, 80 K. i ordynary, lub 100 K. i wikt. — **Brody:** 1 chłopak stajenny do powożenia czwórka; 1 furman 72 K. i ordynary; 1 chłopak do konia i posługi przy poczcie, 240 K., obiad 1 l. mleka.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane). **Bochnia:** 2 agronomów; 2 pomocników gospodarczych. — **Brody:** 2 rzędców ekonomicznych; 3 pisarzy ekonomicznych; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita; 1 ekonom-buchalter; 2 leśniczych-ekonomów; 1 rzędcę ekonomiczny-kontrolor; 1 pasiecznik-chmielarz-ogrodnik, w kraju lub zagranicą; 10 ekonomów; 11 gajowych; 2 gajowych-gumiennych; 1 ekonom-izraelita; 1 gumienny-izraelita; 1 ekonom kontrolor; 2 ekonomów-podleśniczych; 3 chmielarzy; 1 pasiecznik-kawaler; 1 dozorca-koniuszy; 4 leśniczych; 2 podleśniczych; 1 dozorca lasowy, świadectwa b. dobre; 2 dozorców gospodarczych; 4 gumiennych; 1 gajowy-polowy z żoną praczką i prasowaczką. — **Chrzanów:** 1 pisarz ekonomiczny; 4 leśnych. — **Kołomyja:** 3 parobków do gospodarstwa; 1 leśniczy; 5 leśnych; 11 ekonomów; 4 pisarzy ekonomicznych; 1 gumienny; 5 dozorców do gospodarstwa. — **Mościska:** 1 ekonom-leśniczy, 240 K., 14 krc. ordyn., i t. d.; 7 ekonomów na ordynary; 1 ekonom, 240 K., 20

krc. ordyn. i t. d.; 1 ekonom. 280 K., 14 krc. ordyn., i t. d.; 1 ekonom-izraelita, 400 K., 20 nrc. ordyn., i t. d.; 2 pisarzy ekonomicznych, 20 K. i utrzymanie; 1 pisarz ekonomiczny izraelita 20 K. i utrzymanie; 1 leśniczy, 400 K., 20 korey ordynaryi i t. d.; 4 leśnych, 90—100 K. 12 korey ordynaryi i t. d. — **Myślenice**: 1 ekonom lub rzadca, od 1/VII; 1 leśniczy; 1 leśny, wysłużony żandarm; 1 leśny; 1 polowy, stróż, policyant, leśny, listonosz; 1 leśny-karbowy, sklepikarz. — **Oświęcim**: 2 rzadców ekonomicznych; 2 leśnych, jeden na ordynaryę. — **Sanok**: 1 leśny; 1 ekonom. — **Kraj. Biuro**: 1 ekonom z niższą szkołą rolniczą w Dublinach, 18 lat prak.; 1 pisarz ekonomiczny, ekonom lub kierownik mleczarni z niższą szkołą rolniczą w Kobiernicy, z kursem mleczarskim w Rzeszowie i 3-letnią praktyką; 1 agronom-kawaler, lat 28, wykształcony teoretycznie we Wrocławiu i Lipsku, 8-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, poszukuje odpowiedniej posady z płacą 1800 do 2400 K. i utrzymaniem. Czynnym był i mieszka obecnie w Poznańskim; 1 praktykant rolniczy bez studyów i praktyki rolniczej, z zaboru rosyjskiego, ma ukończoną szkołę miastową w Kamieńcu podolskim, przyjmie posadę bezpłatnie, jedynie za utrzymanie. — **Brody**: 1 furman w starszym wieku do powożenia czwórka; 1 furman-gajowy; 3 furmanów po kawalersku; 5 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Chrzanów**: 3 furmanów. — **Mościska**: 3 furmanów cugowych; 1 furman-lokaj. — **Sanok**: 1 furman. — **Tarnobrzeg**: 1 sztan-gret, 25. K., mieszkanie i liberya.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 27 marca 1906 r. Notowania zagraniczne europejskie są przeważnie bezbarwne, jedynie amerykańskie okazują pewne ożywienie, jak to widać z ostatnich notowań w Buenos-Ayres, gdzie mimo silnych dowozów, ceny się podniosły.

Wywóz pszenicy z Argentyny do Anglii wynosił w ostatnim tygodniu o 129.000 kwarterów więcej jak w przeszłym.

Na naszym dzisiejszym targu ośw. pszenicy był stosunkowo mały i wskutek tego sprzedający potrafili osiągnąć cokolwiek wyższe ceny. Poprawiły się też ceny jęczmienia i owsa.

Inne artykuły z wyjątkiem żyta, które jest zaniedbane przy niezmiennych cenach znajdowały odbyły na miejscową potrzebę.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.40—8.75 K., pszenicę czerwoną od 8.40—8.75 K., żyto od 6.35—7.00 K., jęczmień od 6.80—8.00 K., owies od 7.30—8.00 K., kukurydza od 0.00—0.00 K., kukurydza nowa od 8.00—8.30 K., kukurydza Cinquantino od 0.00—0.00 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75 K., bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13.50—14.25 K. Wszystkie za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 27/III 13.60—14.40 K. Lwów 22/III 12.00—12.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 27/III 14.60—15.50 K. za 100 kg.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	22	16.00—16.40	11.60—12.00	13.20—14.00	13.20—13.70
Tarnów	23	16.00—18.80	12.50—13.00	14.00—15.00	14.00—15.00
Podwołoczyska	21	15.20—16.20	10.80—11.60	12.20—13.60	12.30—13.00
„ ros. bez cła	21	00.00—00.00	00.00—00.00	10.60—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	27	15.80—16.90	13.80—14.20	16.00—18.00	16.10—16.80
Peszt	27	16.34—16.38	13.52—13.54	00.00—00.00	15.50—15.52
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław	26	15.90—17.80	14.40—15.90	14.60—15.60	14.50—15.60
Ceny w markach za 100 kg.					

Kukurydza. Wiedeń 27/III 13.80—14.50 K., Lwów 22/X 00.00—00.00 K. Peszt 20/III 13.36—13.38 K. Tarnów 23/III 17.00—19.00 K. za 100 kg

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 27/III 20.00—23.00 K. Lwów 22/III 13.50—20.00 K. Tarnów 23/III 19.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 22/III 16.50—17.50 K.

Chmiel. Wiedeń 23/II zatecki miejski 210—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., ranschaue czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. Lwów 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 27/III 28.00—28.50 K. Lwów 22/III 26.00—26.50 K. Wiedeń 13/I 28.50—29.50 K. Praga 0/1 0.00—0.00 K. Peszt 27/III 27.60—27.80 K. Tarnów 23/III 25.00—27.00 K. za 100 kg.

Ziemiaki. Kraków 27/III 2.80—3.60 K. Tarnów 23/III 2.80—3.20 K. Lwów 7/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 22/III 90.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 27/IX 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 21/III 104.00—122.00 K. bez cła. Wiedeń 23/III styryj. 140.00—148.00 K. średnia jakoś 116.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—116.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 27/III 90.00—130.00 K. Lwów 22/III 90.00—110.00 K. Wiedeń 23/III 150.00—160.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 26/III galicyjskie prima 79.00—90.00 K., secunda 72.00—78.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 467 sztuk.

Nierogaczna. Wiedeń 22/III. prima 120.00—130.00 K. tłuste 118.00—120.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 27/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 32 sztuk, jałownika 35, cieląt 278 owiec i kóz 6, nierogaczny 184. Płacono za woły 74—76 K., za krowy po 63—70 K., buhaje 78—83 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 30—42 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczne płacono po 138—150 K. za 100 kg. rżóżnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 23/III deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykle targowe 1.80—2.20 K. Kraków 27/III targowe 2.40—3.00 K. za 1 kg. Hamburg 23/III stołowe I klasy 236.00—250.00 M, II klasy 220.00—230.00 M. III klasy 210.00—216.00 Marek za 100 kg. Berlin 24/III dworskie i spółkwa. prima 242.00—244.00 M., secunda 234.00—242.00 M., tertia 230.00—236.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 23/III prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 27/III 3.00—3.40 K. Berlin 8/1 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 23/III surowy 75% 37.35—37.55 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.00—129.50 K.

Lwów 22/III 32.25—32.75 K.

Pasza.

Siano. Kraków 27/III 4.20—5.60 K. Tarnów 23/III 3.80—5.00 K. Wiedeń 23/III 5.10—5.20 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 27/III 5.80—7.50 K. Wiedeń 23/III 6.00—9.20 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 27/III 3.80—4.40 K. Tarnów 23/III 3.20—3.40 K. Wiedeń 23/III 5.60—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1062.

KONKURS.

na prowizoryczną posadę instruktora, którego zadaniem będzie: 1) współdziałać przy organizowaniu rolniczych spółek handlowych oraz działów handlowych przy Towarzystwach rolniczych okręgowych; 2) wykonywać nadzór nad temi spółkami; 3) załatwiać w Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego sprawy mające związek z handlem artykułami i produktami rolniczymi.

Wymagane kwalifikacje: ukończony 24 rok życia, nienaganne prowadzenie się, wykształcenie handlowe i buchalteryjne, odpowiednie wiadomości ze zakresu asocjacji, praktyka handlowa przewidywanym w dziale handlu artykułami rolniczymi. Płaca 2000 K. rocznie, a przy objazdach zwrot kosztów podróży i dyety.

Podania udokumentowane wnosić należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie (ul. Basztowa 6) najpóźniej do dnia 15-go kwietnia b. r.

Poszukuję dzierżawy 250 do 400 morgów z dobrmi budynkami blisko stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi. Gotów jestem także przyjąć posadę samodzielnego administratora większych dóbr. — Oferty pod adresem: **Wiktor Dołkowski, Kęty.**

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Burety i Pipetty, miarowane cylindry szklane, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklane flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywka niklowa, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpieli, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancją za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

Świnie zarodowe rasy Yorkshire i Berkshire, sprzedaje każdego czasu Dyrekcya dóbr Księcia Salm w Raitz (Morawa). — **Świnie zarodowe** rasy Berkshire w ilości 12 sztuk, wszystkie zapisane w angielskiej księdze rodowej zostały w roku 1904 importowane. Wszystkie sztuki są nadzwyczaj dobrze rozwinięte i zahartowane, ponieważ zawsze są trzymane na pastwisku. Stan całej trzody wynosi około 500 sztuk, z tego 100 sztuk macior zarodowych. Sztuki nie nadające się do rozplodu oddaje się do tuzenia.

Potrzebny zaraz pisarz ekonomiczny

z ukończoną niższą szkołą rolniczą, żonaty na ordynaryę. — Zgłoszenia tylko piśmienne. — Zarząd dóbr **Staszówka** p. Ciężkowice.

Sadzonki

ślawońskich dębów i świerków

jakoteż

sadzonki wszelkich drzew leśnych

poleca w znacznej ilości i jakości bez zarzutu, po niskich cenach, szkółka drzew leśnych

Ziemniaki
do
sadzenia
w 43 od-
mianach.

ADALBERTA FARAGÓ

c. k. dostawcy dworu w **Zala Egerszeg**

na linii kolejowej Wiener-Neustadt — Gr.-Kanisza
niedaleko granicy Styryi.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacje

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

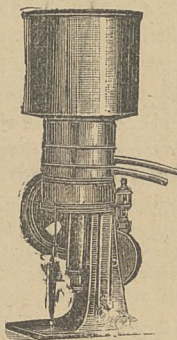
Narybek karpia kopa po 5 Kor. Tarlaki po 3 K. za 1 klg. sprzedaje Zarząd stawów w Klimkówce obok Rymanowa.

Kilkanaście jałówek dwóchletnich cielnych, rasy fryzyskiej sprzedaje Zarząd gospodarczy **Ślupiec** (poczta w miejscu) po cenie 45 centów za 1 klg. żywej wagi.

ORYGINALNE

ALFA-LAVAL Separatory

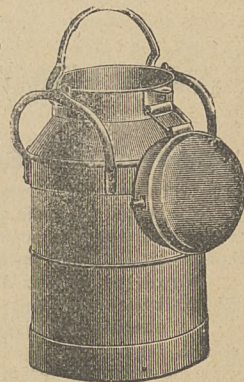
SĄ POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, WYDAJNOŚCI I DO-
KŁADNOŚCI ODDZIELANIA TŁUSZCZU NIEDOŚCIGNIONE



Przeszło pół miliona w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

Skład Towarz. akc.
ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa 1. 1.
(Dom Izby handl.-przemysł.)



FABRYKA PIERWSZORZĘDNYCH MASZYN
I PRZYRZĄDÓW MLECZARSKICH.

Zastępstwo dla wschodniej Galicji:
S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

NASIONA I NAWOZY SZTUCZNE

z wszelkimi gwarancjami i pod kontrolą stacyj doświadczalnych.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędných fabryk (HOFHERRA i SCHRANTZA) lokomobile, młocarnie i t. p. (R. BAECHEHA i J. CERVINKI) pługi, walce i t. d., (MELICHARA i PRACNERA) siewniki rzędowe, (ADRIANCE, PLATT & Cie.) maszyny żniwne, (OSBORNE & Co.) bronie sprężynowe i talerzowe (MÉLOTTE), centryfugi mlecarskie i t. d. i t. d.

sprzedaje najtaniej i bez konkurencji

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓLEK ROLNICZYCH

w Krakowie (Plac Szczepański 1. 6), we Lwowie (Kopernika 1. 2)
z filiami w RZESZOWIE i w WIELICZCE.

KONICZNA KRAJOWA CZERWONA bez kianki z gwarancją 96—99% czystości 87—92% kiełkowania, od K. 110—140 za 100 kg. — Te same gatunki z plombą i atestem stacyi o K. 5 na 100 kg. drożej. — Oferty opróbkowane, katalogi, cenniki na każde żądanie wysyła się odwrotnie!

NA ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ SEZON LETNI POLECAMY:

NIEZRÓWNAŃNE DUŃSKIE BAŃKI Z JEDNEGO KAWAŁKA BLACHY WYGNIECIONE

Z GUMAMI	Ilość LTR.	10	15	20	25	30	40	50
	Cena KORON	12	13	16	18	20	24	28
BEZ GUM	Ilość LTR.	30		50				
	Cena KORON	25		30				

AUSTRYACKIE BAŃKI Z OBREĆZAMI

Ilość LTR.	1	2	3	4	5	10	15	20	24	30
Cena KORON	3.10	3.80	4.30	5.00	5.60	9.40	11.10	12.80	14.50	16.20

„PERFEKT“

Centryfugi, maślnice, wygniatacze, aparaty do badania mleka, aparaty do chłodzenia mleka za pomocą solanki. Chłodniki rurowe i cylindryczne. Parniki do przygotowania pasz, papier pergaminowy, sól, oliwa, itd.

URZĄDZENIE MLECZARŃ & SEROWNI BURMEISTER & WAIN

Główny skład KRAKÓW, Basztowa 19. Filia LWÓW, Karola Ludwika 3. Tow. gosp.

NASIONA

gospodarcze, warzywne, kwiatowe, drzew,
zboża, ziemniaki i t. p.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
z gwarancją za wysoką siłę kiełkowania.

Rozsady warzyw i kwiatów.

Róże plenne i krzaczaste.

≡ NAWOZY SZTUCZNE ≡

poleca firma

»FLORA«

dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie
(Hotel krakowski).

Adres telegraficzny: «FLORA» TARNÓW.

CENNIKI PRZESYŁAMY DARMO I OPLATNIE.

Pod wiosenne zasiewy

jest

MACZKA ŻUŻŁOWA THOMASA

znak  gwiazda

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym.

Zastosowana na wiosnę pod rośliny:

kłosowe, okopowe, pastewne, jarzyny
i na wilgotne łąki, przynosi najwyższe plony.

Baczność na powyższy znak ochronny, plombę
i oznaczenie zawartości.

Przestrzega się przed zakupem bezwartościowego towaru,
szczególnie znaczonego na workach

falszywą  marką.

FABRYKI FOSFATÓW THOMASA W BERLINIE.

Cenniki, broszurki i pouczenia udziela darmo i oplatnie.

Józef Karrach.

Lwów, ul. Jagiellońska I. 22.



Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny).

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Pierwsza krajowa instytucja handlowo-rolnicza współdziała. Wszystkie zyski z końcem roku po zaopatrzeniu funduszu rezerwowego rozdzielane są między członków w stosunku do udziałów i dokonanych zakupów.

==== Jeden udział wynosi 100 Koron. ====

NAJPEWNIJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA:

MACZKI ŻUŹLOWEJ THOMASA, SUPERFOSFATÓW, MAKI KOSTNEJ, SALETRY CHILIJSKIEJ, SOLI POTASOWEJ I WSZELKICH INNYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pod zupełną gwarancją zawartości składników według norm c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego w Krakowie i stacji doświadczalnej w Dublinach.

Składy: w Szczecinie, Koźlu, Oświęcimiu i Krakowie.

WYBOROWE NASIONA:

koniczyny czerwonej, szwedzkiej, białej, lucerny, wszelkich traw, i nasion gospodarczych o najwyższej wartości użytkowej pod plombą stacji doświadczalnej z gwarancją pochodzenia i braku kianianki.

Zboże do siewu z pierwszorzędnymi produktami krajowymi i zagranicznymi.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędnymi fabrykami amerykańskimi, angielskimi i kontynentalnymi. — Części rezerwowe na składzie 3 monterów stale zatrudnionych. — Na wystawie w Tarnopolu 1905 I. nagroda złoty medal, na wystawie w Nowym Sączu 1905 dyplom honorowy.

PASZE SKONCENTROWANE

jakoto: makuchy, kielki słodowe, otręby, mąka czerwona (omiecice), i t. p. z fabryk i młynów wschodnio- i zachodnio-galicjijskich.

WĘGIEL

kamienny śląski, Królestwa Polskiego i krajowy dla gorzeli, fabryk i opału domowego po cenach en gros. Reprezentacja kopalni „Paryż“ (Dąbrowa górnicza).

OLEJE I SMARY:

pasy, węże gumowe i parczane, worki płachty rzepakowe i nieprzemakalne i t. p. i inne artykuły gospodarcze.

Komisowa sprzedaż zboża i spirytusu na podstawie zaliczek z góry udzielanych.

==== Cenniki, oferty, kosztorysy na żądanie darmo i opłatnie. ====

